

T. XXII (2019) Z. 3 (55) **ROCZNIK**
 ISSN 1509-1074 **HISTORII PRASY POLSKIEJ**
 DOI 10.24425/rhpp.2019.130229

Women journalists: **Gazeciarki.**
 Women with careers **O dziennikarskich**
 in journalism in the first half **karierach kobiet**
 of the 19th century **w I połowie XIX wieku**

Instytut Dziennikarstwa, Mediów
 i Komunikacji Społecznej
 Uniwersytet Jagielloński
 ul. Łojasiewicza 4
 PL 30-348 Kraków
 e-mail: edytazyrek@wp.pl

<https://orcid.org/0000-0002-7276-1736>

Edyta
ŻYREK-
-HORODYSKA

KEY WORDS:

Women's press in the first half of the 19th century,
 Romanticism and the Enlightenment, women
 journalists in France, Poland and the USA, Delphine
 de Girardin, Wanda Malecka, Margaret Fuller

SŁOWA KLUCZOWE:

prasa kobieca, Margaret Fuller,
 Wanda Malecka,
 Delphine de Girardin,
 romantyzm

ABSTRACT

This article takes a look at the development
 women's press in the first half
 of the 19th century. A comparison of the press
 market in the Romantic Age in France,
 Poland and the United States shows that usually
 women were eager to take up journalism
 as a sideline to their literary careers.

The article discusses the journalistic work
 of three women writers — Delphine de Girardin,
 Wanda Malecka and Margaret Fuller.
 While each of them was inspired by Romantic
 and Preromantic writers, their journalism
 was for the most part a continuation
 of the Enlightenment models of journalism.

ABSTRAKT

Artykuł ma na celu omówienie rozwoju prasy
 kobiecej, tworzonej w pierwszej połowie
 XIX wieku. Komparatystyczne badania pozwalają
 zauważyć, że w epoce romantyzmu we Francji,
 w Polsce oraz w Stanach Zjednoczonych kobiety
 chętnie włączały się w pracę redakcyjną, łącząc
 ją najczęściej z działalnością literacką. W szkicu
 omówiona została działalność publicystyczna trzech
 autorek: Delphine de Girardin, Wandy Maleckiej
 oraz Margaret Fuller. Nakreślone badania wykazały,
 że choć dziennikarki chętnie drukowały prace
 romantycznych i preromantycznych twórców,
 w swej publicystyce często czerpały jeszcze
 z oświeceniowych wzorców.

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma na celu scharakteryzowanie działalności prasowej kobiet w epoce romantyzmu. Choć w badanym okresie włączanie się kobiet w prace redakcyjne należało jeszcze do rzadkości, wskazać można grono autorek, które ówczesnie z powodzeniem łączyły pracę dziennikarską z tworzeniem dzieł literackich. Przykładem są omówione w szkicu publicystki takie jak Delphine de Girardin, Wanda Malecka oraz Margaret Fuller. Wykorzystanie badań komparatystycznych do przedstawienia zaangażowania w rozwój prasy autorek poszczególnych krajów pozwala zauważyć, że zarówno w Polsce, jak i we Francji oraz w Stanach Zjednoczonych kobiety nie tylko zajmowały się tworzeniem tekstów publicystycznych, ale także obejmowały stanowiska redaktorów, a nawet zakładały własne periodyki. Dostrzec można przy tym, że w badanym okresie rzadko wypowiadały się one na tematy polityczne, częściej podejmując kwestie związane z obyczajowością, modą czy literaturą. Tworzące w pierwszej połowie XIX stulecia dziennikarki chętnie komentowały romantyczną literaturę, własne teksty publicystyczne chętnie jednak wzorowały jeszcze na poetyce oświeceniowych czasopism moralnych.

Idea romantycznej *femme de lettres* to zagadnienie, które na gruncie polskich badań literaturoznawczych i medioznawczych wciąż domaga się szerszego omówienia. O ile powstałe w I połowie XIX stulecia teksty publicystyczne wychodzące spod męskiego pióra doczekały się już kilku ważnych opracowań¹, o tyle twórczość działających w tym okresie pisarek-publicystek zdecydowanie rzadziej zwracała dotąd uwagę badaczy². Tymczasem okres przełomu romantycznego był szczególnym momentem w historii mediów, w którym obok figury pisarza-dziennikarza swą obecność na twórczym parnasie zaznaczyły także postaci kobiece, mające ambicję nie tylko włączenia się w pracę redakcyjną, ale także zakładania własnych czasopism i tworzenia publicystyki zdecydowanie wykraczającej poza kwestie związane *stricto* z tematyką kulturalną.

W książce *Wieszczowie i gazeciarze. Europejska publicystyka epoki romantyzmu*³, poświęconej aktywności prasowej między innymi takich twórców, jak Adam Mickiewicz, Samuel Taylor Coleridge czy Wiktor Hugo, problematyka kobiecego zaangażowania w rozwój prasy została wyłącznie zasygnalizowana. Stąd niniejszy artykuł ma na celu uzupełnienie wspomnianych badań i zwrócenie uwagi na postaci ówczesnych gazeciarek, które — jak chociażby Margaret Fuller, George Sand, Delphine de Girardin, Marie d'Agoult, Wanda Malecka, Antonina Krechowicka⁴, Joanna Widulińska czy Julia Molińska-Woykowska⁵ — łączyły aktywność literacką z działalnością publicystyczną. Warto przyjrzeć się roli, jaką kobiety odgrywały ówczesnie w redakcjach gazet i czasopism, zapytać o szczególnie uprzywilejowane przez nie gatunki dziennikarskie, jak również zwrócić uwagę na pozostawione przez

¹ Por. przykładowo: M.-F. Melmoux-Montaubin, *L'écrivain-journaliste au XIXe siècle. Un mutant des Lettres*, Saint-Etienne 2003; T.Z. Bednarski, *Adama Mickiewicza uwagi o prasie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1978, nr 3, s. 85–100; D. Coleman, *Coleridge and „The Friend” (1809–1810)*, Oxford 1988.

² Por. przykładowo: *George Sand journaliste*, sous la dir. de M.-È. Thérénty, Saint-Étienne 2011; B. Sroczyńska, *Działalność publicystyczna i literacka pierwszej polskiej kobiety redaktorki, Wandy Maleckiej (1800–1860)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985/1986, nr 4, s. 5–26.

³ Por. E. Żyrek-Horodyska, *Wieszczowie i gazeciarze. Europejska publicystyka epoki romantyzmu*, Kraków 2016.

⁴ Por. K. Dormus, *Antonina Krechowicka (1791–1831): zapomniana lwowska publicystka początku XIX wieku o wychowaniu dziewcząt*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2009, nr 46, s. 25–47.

⁵ Por. L. Marzec, *Zaczarować miasto, odczarować miasto. Krótka przechadzka — okolice Starego Miasta*, „Czas Kultury” 2012, nr 2, s. 68–75.

autorki autotematyczne komentarze, stanowiące *sui generis* diagnozę obserwowanych w okresie preromantyzmu i romantyzmu przekształceń na rynkach prasowych poszczególnych krajów.

Przedsięwzięte przeze mnie badania domagają się z pewnością bardziej obszernych analiz, uwzględniających przede wszystkim perspektywę komparatystyczną i diagnozujących związki, kształtujące się w poszczególnych krajach pomiędzy prasą a literaturą badanego okresu. Szkic ten jest li tylko przyczynkiem do ich zainicjowania, dlatego omówione w nim zostaną literacko-dziennikarskie kariery trzech kobiet, angażujących się w rozwój prasy w różnych krajach: tworzącej we Francji Delphine de Girardin, zakładającej własne periodyki w Warszawie Wandy Maleckiej oraz Amerykanki Margaret Fuller. Wybór tych właśnie nazwisk nie jest przypadkowy. Pozwala bowiem pokazać, w jak szerokie spektrum redakcyjnych aktywności włączały się kobiety w epoce, w której gazetowa publicystyka pozostawała pod wyraźną męską dominacją. Autorki te z jednej strony reprezentowały odmienny sposób podejścia do prasy, jako że w różny sposób wpływały na jej ewolucję, z drugiej — tworzyły swe teksty w atmosferze rozwijających się romantycznych idei, które z pewnością nie pozostały bez wpływu na kształt ówczesnej publicystyki.

Zestawienie ze sobą autorek pochodzących z trzech różnych krajów (Francja, Stany Zjednoczone, Polska) ma na celu pokazanie, w jaki sposób idee artystyczne pierwszej połowy XIX stulecia oddziaływały na kształt kobiecej publicystyki na poszczególnych obszarach. De Girardin, Fuller i Malecka na tle wielu innych autorek tego okresu wyróżniały się wówczas rzadką wśród płci pięknej determinacją, by przełamać obowiązujący w preromantyzmie i romantyzmie niepisany cenzus płci i znaleźć dla siebie miejsce na dziennikarskim parnasia. Komparatystyczne spojrzenie na aktywność prasową trzech wspomnianych tu autorek pozwoli dostrzec — jak wstępnie zakładam — nie tylko podobieństwa w ich podejściu do prasy, wynikające z oddziaływania dominujących ówczesnie prądów myślowych, ale także znamienne różnice, będące pokłosiem specyfiki rynku prasowego poszczególnych krajów czy aktualnej sytuacji politycznej. Kwestie te miały niewątpliwie wpływ chociażby na zakres podejmowanych przez de Girardin, Fuller i Malecką tematów, uprzywilejowanie przez nie poszczególnych gatunków prasowych, jak również nastawienie do problematyki kobiecej.

Kochanka, muza, puch marny. O kobiecie w romantyzmie

Pojawiające się na kartach IV części Mickiewiczowskich *Dziadów* zawołanie „Kobieto! puchu marny! ty wietrzna istoto!” nie oddaje w pełni bogatego rezerwuaru cech, jakie romantyczni twórcy przyznawali w swych tekstach przedstawicielkom płci

pięknej. Bohaterki ówczesnych dzieł literackich ukazywane były w rozmaity sposób: jako postaci heroiczne (choćby Mickiewiczowska *Grażyna*), matki wydające na świat nowe pokolenie patriotów (*Do matki Polki* Mickiewicza), *femmes fatales* (*Balladyna* Juliusza Słowackiego), uosobienie dobra i delikatności (*Zosia z Pana Tadeusza*). Maria Korytowska zwraca uwagę na szerokie spektrum ról, w jakich w omawianej epoce występowały kobiety, które swą siłą i determinacją nierzadko przewyższały wrażliwych i skłonnych do werteryzowania mężczyzn:

Kobieta, górująca nad mężczyzną, dzielniejsza od niego, bardziej odważna lub wtajemniczona czy uduchowiona, bliska Bogu, to w romantyzmie (i wcześniej) zjawisko nie tylko literackie, ale wręcz — kulturowe⁶.

Wśród zadań, jakie przyznawali kobietom romantyczni twórcy, próżno jednak szukać tych, które związane byłyby z wymagającą społeczną aktywnością pracą redakcyjną. Do rzadkości należało nawet myślenie o przedstawicielkach tej płci jako osobach obdarzonych szczególnym talentem literackim i — jak Maria z *Nie-boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego — mogących poszczycić się mianem „poetki”. W wygłoszonych w Collège de France wykładach Mickiewicz nakreślił niezwykle sugestywny obraz kobiety jako istoty biernej, siedzącej przy złotym ołtarzyku, która nie zdecydowała się go opuścić, aby móc zaangażować się w sprawy społeczne czy polityczne⁷.

Dominujący w kulturze obraz kobiety I połowy XIX wieku wyraźnie ukształtowany został poprzez promowane za sprawą dzieł literackich wzorce, kreślone najczęściej przez męskie pióra. Ówczesnie — jak podkreśla Maria Janion⁸ — kobiety postrzegane były jako Inne, a ich pisarstwo rzadko stawało się częścią romantycznego kanonu. Wynikało to między innymi z odmiennego sposobu społecznego konceptualizowania ról obu płci. Podczas gdy działalność mężczyzny wiązana była z aktywnością publiczną, życie kobiet ograniczało się zazwyczaj do przestrzeni prywatnej. Każde odstępstwo od tej reguły — a było nim z pewnością włączenie się w gazeciarską praktykę — stanowiło raczej wyjątek i spotykało się z szerokim społecznym zainteresowaniem.

I połowa XIX stulecia to okres, w którym aktywność zawodowa kobiet nieco się zwiększyła. Często pracowały wówczas jako guwernantki, prowadziły — jak Molińska-Woykowska — pensje dla dziewcząt, próbowały swych sił w dziennikarstwie, a nawet — jak Malecka — decydowały się na zakładanie własnych periodyków. Wciąż jednak — zdaniem Anety Bołdyrew — ich prymarnym zadaniem było „wypełnianie zadań rodzicielskich, czemu praca zawodowa zdecydowanie miała przeszkadzać a nawet to

⁶ M. Korytowska, *Autor; autor!*, Kraków 2010, s. 176.

⁷ Por. A. Mickiewicz, *Kurs czwartoletni (1843–1844) literatury słowiańskiej wykładanej w kolegium francuzkiem*, Paryż 1845, s. 104.

⁸ Por. M. Janion, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 2006.

uniemożliwić”⁹. Tendencję tę starały się przełamać Entuzjastki (by przywołać tylko Narcyzę Żmichowską czy Bibianę Moraczewską), które już w pierwszej połowie XIX wieku zaczęły włączać do publicznego dyskursu kwestię kobiecą, dopominając się o polepszenie sytuacji ekonomicznej przedstawicielek płci pięknej między innymi na szpaltach takich tytułów prasowych, jak słynny „Pierwiosnek” (ukazujący się ze zmiennym podtytułem „Złożony z pism samych dam”).

Magdalena Siwiec dostrzegła rysujący się w epoce romantyzmu wyraźny podział na twórczość wybitną, będącą emanacją artystycznego geniuszu i kojarzoną przede wszystkim z mężczyznami, oraz literaturę zdecydowanie niższych lotów, pisaną przez kobiety oraz z myślą o kobiecych czytelnikach. Dychotomia ta odzwierciedlała się także na gruncie genologicznym, gdzie niektóre gatunki traktowano jako zdominowane przez mężczyzn, inne — zdecydowanie mniej „artystyczne” — wchodziły w obszar piśmiennictwa kobiecego:

mimo ogromnej popularności literatury kobiecej w XIX w. poezja, utożsamiana z ideałem twórczości artystycznej i zarazem sposobem egzystencji, postrzegana była wówczas jako zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn. Przypisanie określonych rodzajów i gatunków literackich do danej płci stanowiło zarazem gest wartościujący: twórczość prozatorską, czyli kobiecą, oceniano negatywnie, natomiast poetycką, czyli męską — pozytywnie¹⁰.

Zasygnalizowany przez badaczkę podział doskonale wpisuje się w dychotomię wartościowanej wysoko literatury i traktowanej ówczesnie jako jej gorsza siostra pracy dziennikarskiej. Nie zmienia to jednak faktu, iż w omawianej epoce kobiety rzadko zasilają grona redakcyjne, a jeśli już decydowały się na współpracę z którymś z dzienników czy czasopism, często podpisywały swe publikacje męskim pseudonimem (by przywołać tylko pisującą dla „La Presse” d’Agoult, sygnującą swe teksty nazwiskiem Daniela Sterna). Marie-Ève Thérénty stawia hipotezę, iż w XIX wieku także w obszarze genologii dziennikarskiej dostrzec można było tematy „dostępne” dla kobiet oraz zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn: „Les rubriques politiques et diplomatiques s’adressent plutôt aux hommes tandis que la part du journal qui concerne la maison, l’intimité et la mondanité, est plutôt destinée aux femmes”¹¹. Na wspomniany tu przez badaczkę podział tematyczny nakładają się dodatkowo podziały

⁹ A. Bołdyrew, *Model miłości macierzyńskiej w społeczeństwie polskim w XIX i na początku XX w. w świetle poradników dla kobiet*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2003, s. 411.

¹⁰ M. Siwiec, „Kobiety, wiem to, pisać nie powinny; / A jednak piszę...”. *Romantyczna poetka i jej muza*, „Teksty Drugie” 2009, nr 3, s. 11.

¹¹ „Działy polityczne i dyplomatyczne są zarezerwowane raczej dla mężczyzn, podczas gdy kobiety miały wpływ tylko na niektóre części gazety, te dotyczące domu, intymności i wydarzeń światowego życia”; M.-È. Thérénty, *Pour une histoire genrée des médias*, „Questions de Communication” 2009, nr 15, s. 254.

genologiczne: w prasie gatunki takie jak artykuł publicystyczny czy komentarz pozostawały pod wyraźną męską dominacją, kobiety z kolei zajmowały się najczęściej redagowaniem kroniki wydarzeń, przekładami dzieł literackich, przygotowaniem notatek o modzie. Co ciekawe, ich teksty znajdowały często miejsce w rubryce felietonowej, a zatem w przestrzeni określanej przez Francuzów jako *rez-de chaussée* (pol. parter) — za pomocą ciągłej linii¹² wyraźnie oddzielonej na szpaltach periodyku od zamieszczanej u góry strony problematyki politycznej. W epoce preromantyzmu i romantyzmu zajmująca pisarki tematyka bardzo mocno korespondowała jeszcze z osiemnastowieczną ideą życia salonowego i często niewiele miała wspólnego z tak wyraźnym w pracach mężczyzn-publicystów czerpaniem z paradygmatu romantycznego. Od tego podziału są oczywiście pewne wyjątki, by wspomnieć tylko korespondencje nadsyłane z Włoch do Stanów Zjednoczonych przez Fuller czy polityczne artykuły publikowane przez Sand. Podziały te — odzwierciedlające się zarówno w przyznawanym kobietom miejscu na szpaltach prasy, zarezerwowanej dla nich tematyce i gatunkach — prowadzą Thérénty do niezwykle interesującej konstatacji:

[...] la sexuation topographique du journal (les femmes au rez-de-chaussée, les hommes en haut-de-page) se superposer une sexuation chronologique, aux femmes étant réservé un journalisme archaïque et dépassé tandis que les hommes s'approprieraient le journalisme nouvelle manière¹³.

Prasa dla kobiet i prasa kobieca

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Samuela Bogumiła Lindego (w tomie z 1808 roku) — obok leksemów takich jak „gazeciarstwo” czy „gazeciarz” — pojawia się również hasło „gazeciarka”, tłumaczone jako „gazetami się bawiąca, nowiniarka”¹⁴. Na potrzeby niniejszych analiz tworzoną przez gazeciarki romantyczną publicystykę kobiecą rozumieć będę w dwojaki sposób: w kategorii tej mieszczą się zarówno teksty z kobiecą sygnaturą, jak i prace, które autorki podpisywały co prawda męskim pseudonimem, zawierające jednak ślady kobiecej wyobraźni i wykazujące (w romantyzmie zazwyczaj jeszcze niezwykle subtelne) cechy pisarstwa kobiecego. Warto dodać, iż w analizowanej tu epoce doszło do interesującego sprzężenia, które utrudnia badanie tekstów tworzonych ówczesnie przez kobiety przez pryzmat kate-

¹² Por. M.-È. Thérénty, *LA chronique et LE reportage. Du „genre” (gender) des genres journalistiques*, „Études littéraires” 2009, nr 3, s. 115–125.

¹³ „na topograficzną seksualizację gazety (kobiety u dołu strony, mężczyźni u góry) nakłada się chronologiczna seksualizacja; dla kobiet zarezerwowane jest archaiczne i dawne dziennikarstwo, podczas gdy mężczyźni wykorzystują już nowy sposób uprawiania dziennikarstwa”; tamże, s. 118.

¹⁴ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808, s. 30.

gorii wypracowanych na gruncie krytyki feministycznej. Jak zauważa German Ritz, takie cechy, jak wrażliwość, duchowość, sublimacja czy emocjonalne rozchwianie, które dziś są wiązane przede wszystkim z pisarstwem kobiecym, były wówczas immanentnie związane z poetyką tekstów tworzonych przez romantycznych poetów¹⁵.

O ile w epoce pozytywizmu tzw. „kwestie kobiece” i wiążące się z nimi postulaty emancypacji kobiet oraz poprawienia ich sytuacji ekonomicznej były tematem często powracającym na szpaltach pism periodycznych, o tyle w romantycznej prasie dominowało jeszcze myślenie o kobiecej czytelniczce jako osobie zainteresowanej głównie tematyką kulturalną, sprawami związanymi z prowadzeniem domu czy wychowywaniem dzieci. W I połowie XIX wieku — obok prasy dla kobiet — redagowanej, jak pisze Zofia Sokół, głównie przez mężczyzn z myślą o kobiecych czytelniczkach¹⁶ — powstawała już także prasa kobieca, której pomysłodawczyniami, redaktorkami i wydawczyniami były kobiety.

Historia adresowanych do pań periodyków sięga — jak wskazują badacze¹⁷ — wieku XVII. Od roku 1693 w Londynie redagowany był efemeryczny magazyn „The Ladies Mercury”, zapewniający prenumeratorki, że odpowie na „all the most nice and curious questions concerning love, marriage, behaviour, dress and humour of the female sex, whether virgins, wives, or widows”¹⁸. Co ciekawe, w jego redagowanie — oprócz Johna Duntona — włączyła się także kobieta: Mary Astell, określana dziś mianem pionierki myśli feministycznej. W okresie 1709–1710 również w Anglii pojawił się wpisujący się w kanon czasopism moralnych „The Female Tatler”, redagowany przez Mary de La Rivière Manley. Po nim ukazały się: „The Female Spectator” (1744–1746) stworzony przez Elizę Haywood, „Old Maid” redagowany przez Frances Brooke (1755) oraz „Lady’s Muzeum” (1760), którego pomysłodawczynią była Charlotte Lennox.

We Francji w latach 1759–1778 drukowany był „Le Journal des Dames” (w prace nad którym włączały się Mme de Beaumer, Mme de Maisonneuve and Mme de Montanclos). W kolejnych dekadach z myślą o kobietach powstały periodyki takie, jak „Le Journal des dames et des modes” czy „Le Petit Courier des Dames”. W 1808 roku wyszedł redagowany przez Constance de Salm, Anne Marie de Beaufort d’Hautpoul oraz Sophie de Renneville „L’Athénée des dames”, którego podtytuł

¹⁵ Por. G. Ritz, *Między „gender” a narodem — kobiety w polskim romantyzmie albo język płci*, „Postscriptum” 2006, nr 2, s. 67.

¹⁶ Por. Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, nr 3, s. 5–12.

¹⁷ Por. K. D o r m u s, *U źródeł polskiej prasy kobiecej. Pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820–1914)*, [w:] *Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism*, pod red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, Wrocław 2010, s. 9–10.

¹⁸ „wszystkie najpiękniejsze i najciekawsze pytania dotyczące miłości, małżeństwa, zachowania, stroju i humoru płci żeńskiej, czy to dziewic, żon czy wdów”; M. C o n b o y, *Journalism. A Critical History*, London 2004, s. 131.

(„Ouvrage d'agrément et d'instruction, uniquement réservé aux femmes, et rédigé par une société de dames françaises”) wskazywał na silne zogniskowanie pisma wokół problematyki kobiecej.

W Polsce data, która umownie rozpoczyna romantyzm (rok 1822), spleta się w sposób zasadniczy z rozwojem prasy tworzonej z myślą o kobietach. To wówczas Wanda Malecka stworzyła czasopismo „Bronisława, czyli Pamiętnik Polek”. W tym samym roku Bruno Kiciński opublikował pierwszy numer periodyku pn. „Wanda — tygodnik polski płci pięknej i literaturze poświęcony”, w którym czytelniczki znaleźć mogły m.in. fragmenty dzieł klasyków oświeceniowej, preromantycznej i romantycznej literatury, by przywołać tylko tłumaczenie Byronowskiego *Don Juana* (6 lipca 1822) czy przekład ballady *Myśliwiec* Gottfrieda Augusta Bürgera pióra Antoniego Edwarda Odyńca (7 września 1822). Od 1830 roku grupa literatów (m.in. Dominik Magnuszewski, Konstanty Gaszyński, Stanisław Egbert Koźmian) zaangażowała się w wydawanie „Pamiętnika dla Płci Pięknej”¹⁹, redagowanego już w duchu romantycznym. Znamienne, że pierwszy numer pisma — na co zwróciła uwagę Janina Rosnowska²⁰ — otwierało tłumaczenie wiersza *Godność kobiety* autorstwa Friedricha Schillera.

Nakreślone tu pokrótce ustalenia pozwalają sformułować kilka ogólniejszych wniosków. Przede wszystkim przypadający na wiek XVIII i pierwszą połowę XIX stulecia rozwój prasy drukowanej aktywnie włączył kobiety w proces wydawniczy. Doceniono je zarówno jako czytelniczki gazet i czasopism, jak i jako redaktorki prasy kobiecej, a nawet założycielki własnych periodyków. Z myślą o nich drukowano powieść w odcinkach, rozbudowywano działy mód oraz kronikę miejską. Co znamienne, w analizowanym tu okresie kwestią najbardziej problematyczną ciągle jeszcze okazywało się dopuszczenie autorek do głosu w prasie ogólnoinformacyjnej, podejmującej tematy polityczne i gospodarcze, a zatem — adresowanej niejako *ex definitione* do męskiego czytelnika²¹. Teza ta znajduje swe odzwierciedlenie w badaniach Thérenty, która, analizując publikacje zamieszczane na szpaltach „Revue des Deux Mondes” w latach 1831–1848, dostrzega, że tylko osiem autorek zamieściło tu własne teksty, z czego aż sześć opublikowało fragmenty dzieł literackich, a tylko dwie „auraient donc véritablement été admises à «penser» dans la *Revue des deux mondes*: George Sand d'abord et Daniel Stern ensuite”²².

¹⁹ Por. J. Rosnowska, „Pamiętnik dla płci pięknej” jako trybuna aluzji politycznych, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1981, nr 1, s. 41–65.

²⁰ Por. tamże, s. 43.

²¹ Por. M.-È. Thérenty, *Femmes, journalisme et pensée sous la Monarchie de Juillet*, [w:] *Féminin/Masculin. Écritures et représentations*, sous la dir. de S. Triaire, Ch. Planté, A. Vaillant, Montpellier 2003, s. 93–112.

²² „naprawdę miały pozwolenie na to, by «myśleć» w «Revue des deux mondes»: najpierw George Sand, a potem Daniel Stern”; tamże, s. 96.

W męskim kostiumie. Delphine de Girardin (1804–1855)

Pani de Girardin zapisała się w historii nie tylko jako małżonka Emila — słynnego reformatora prasy francuskiej i założyciela dziennika „La Presse”²³ — ale również jako współpracująca z tym tytułem publicystka oraz autorka licznych dzieł literackich. Od 1836 do 1848 roku — podpisując się męskim pseudonimem jako wicehrabia Charles de Launay — odpowiedzialna była za redagowanie rubryki „Courier de Paris”, która w czwartki ukazywała się na szpaltach „La Presse” w miejscu felietonowego odcinka. W 1843 roku teksty Francuzki zebrane zostały w tomie *Lettres Parisiennes*²⁴ i do dziś uznawane są — biorąc pod uwagę ich wartość intelektualną i dokumentalną oraz niewątpliwe walory estetyczne — za jedną z najlepszych prac w bogatym dorobku piśmienniczym tej autorki.

Związki pani de Girardin ze światem artystycznym formowały się od wczesnej młodości. Za sprawą rozlicznych kontaktów matki — pisarki Sophie Gay — już od najmłodszych lat Delphine obracała się w towarzystwie ludzi pióra i kształtowała swój światopogląd zgodnie z udzieloną swego czasu przez matkę radą: „Sois femme par la robe, et homme par la grammaire”²⁵. Po ślubie z Emilem pani de Girardin aktywnie włączyła się w prowadzenie salonu towarzyskiego, którego gośćmi bywali między innymi tacy romantyczni twórcy, jak Théophile Gautier, Victor Hugo czy Honoré de Balzac, zawodowo związani z redakcją „La Presse”²⁶. Podobnie jak ówcześni autorzy, de Girardin także łączyła działalność artystyczną z pracą dziennikarską. Mimo że popularność w gronie ówczesnych czytelników zyskała głównie jako autorka takich dzieł dramatycznych, jak *L'École des journalistes* czy *Judith* oraz głośnej powieści *Il ne faut pas jouer avec la douleur*, wydaje się, że współcześnie pamiętana jest przede wszystkim przez wzgląd na wieloletnie związki z redakcją francuskiego dziennika.

Zdaniem Alison Finch, „Girardin was the most imaginative and self-reflexive woman journalist of the time, and in this particular mode, despite its obvious superficiality, one of the most inventive nineteenth-century French women writers”²⁷.

²³ Por. E. Żyrek-Horodyska, *Reforma prasy Emile'a de Girardin i jej polskie reperkusje*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, nr 2, s. 299–315.

²⁴ Por. Mme E. de Girardin, *Lettres parisiennes*, Paris 1843.

²⁵ „Bądź kobietą poprzez strój, a mężczyzną poprzez gramatykę”; Cytację tę znajdujemy w książce autorstwa córki Hugo — Adèle; A. Hugo, *Victor Hugo raconté par un témoin de sa vie*, t. II, Bruxelles & Leipzig 1863, s. 42.

²⁶ Por. S. Kale, *High Society and Political Sociability from the Old Regime to the Revolution of 1848*, Baltimore, London 2004, s. 191.

²⁷ „Girardin była najbardziej obdarzoną wyobraźnią i autorefleksyjną dziennikarką tamtych czasów, i w tym szczególnym znaczeniu, pomimo oczywistej powierzchowności, jedną z najbardziej pomysłowych dziewiętnastowiecznych pisarek francuskich”; A. Finch, *Women's Writing in Nineteenth-Century France*, Cambridge 2000, s. 132.

Jej aktywność prasowa, opierająca się najczęściej na relacjonowaniu wiadomości i plotek z paryskiego światka, informowaniu o zmieniających się obyczajach i modach, dowodzi wyjątkowego zmysłu obserwatorskiego Delphiny, która — pisząc o niezwykle barwnym życiu francuskiej stolicy — momentami zrzucała kostium felietonisty i wcielała się w rolę wnikliwego reportera. Potwierdzają to ustalenia Thérénty, zwracającej uwagę na fakt, iż „dans les premières années notamment, elle a une véritable prémonition du journalisme de reportage. Elle est donc à l'affût de scènes d'extérieur dans la rue, elle suit l'événement populaire”²⁸.

Rubryka „*Courrier de Paris*” istotnie wyróżniała się na tle publikowanych ówczesnie na szpaltach „*La Presse*” materiałów dziennikarskich. Przypominała redagowaną w lekkim, felietonowym tonie kronikę wydarzeń, której składowe wymieniła autorka w jednym z odcinków, stwierdzając, że jej „métier, bien plus, le devoir, est de parler des modes, des plaisirs et des commérages du monde”²⁹. Korpus interesujących autorke tematów był niezwykle szeroki. Z uwagą śledziła premiery teatralne i operowe, zmieniające się stroje, opisywała najważniejsze miejskie bale. W tekście datowanym na 26 stycznia 1837 roku utyskiwała na szybkość, z jaką w Paryżu rozchodzą się plotki; 15 marca 1837 roku opisywała mieszkańców miasta jako ludzi tkwiących pomiędzy wiecznym znudzeniem i permanentną zabawą; wspominała o życiu i twórczości wybitnych francuskich romantyków, jak Alphonse de Lamartine, Hugo czy Sand. To szczególnie usytuowanie jej tekstów na szpaltach dziennika 30 stycznia 1840 roku doprowadziło nawet autorkę do zaskakującej konstatacji: „c'est très incommode d'être feuilletoniste quand on n'est pas journaliste”³⁰.

Wiele uwagi Delphine poświęciła kwestiom związanym z modą, przy czym pojęcie to publicystka odnosiła nie tylko do strojów, ale też do paryskiego stylu życia *en général*, wpisującego się w model, który za Charlesem Baudelairem określić można by mianem *flâneurie*. W wypowiedziach autorki dostrzegalne jest niezwykle silne uprzywilejowanie szczegółu, a nawet swoiste poczucie „misji dziennikarskiej”, każące autorce w felietonie datowanym na 27 kwietnia 1844 roku scharakteryzować dziennikarzy jako historyków codzienności: „l'histoire du présent, voilà ce qui est difficile à faire. Voir et comprendre en meme temps, ce n'est pas commode”³¹. Obserwacje de Girardin koncentrowały się zwłaszcza wokół miejskiego życia. Badacze słusznie dostrzegają podobieństwa pomiędzy stylem i tematyką jej wypowie-

²⁸ „zwłaszcza w początkowym okresie ma ona prawdziwy zmysł reporterski. Dlatego poszukuje tematów na ulicy, podąża za popularnym wydarzeniem”; M.-È. Thérénty, *L'„écho dérouter” de Delphine de Girardin ou l'invention de la polyphonie médiatique*, „*Dix-Neuf*” 2006, nr 7, s. 136.

²⁹ „pracą, a nawet więcej, obowiązkiem, jest mówić o modzie, przyjemnościach i plotkach ze świata”; Mme E. de Girardin, *Lettres parisiennes...*, s. 248.

³⁰ „bycie felietonistą, gdy nie jest się dziennikarzem, jest bardzo niewygodne”; *Oeuvres complètes de madame Émile de Girardin*, t. IV, Paris 1860, s. 454.

³¹ „historia terażniejszości jest trudna do napisania. Zobaczyć i zrozumieć jednocześnie — to nie jest łatwe”; *Oeuvres complètes de madame Émile de Girardin*, t. V, Paris 1860, s. 271.

dzi a osiemnastowiecznymi publikacjami brytyjskiego „Tatlera” czy „Spectatora”³². Autorka pozostawała bowiem przede wszystkim dokumentalistką codziennych zdarzeń, z uwagą przyglądającą się mieszkańcom Paryża, komentującą ich zwyczaje i życzliwie piętnującą wady.

W felietonach pani de Girardin odnaleźć można liczne próby uchwycenia specyfiki zawodu dziennikarza. W jednym z tekstów opublikowanych w „La Presse” (24 maja 1837) został on określony jako „le conducteur de diligences”³³. To jednak nie w prasie, a we wspomnianej już sztuce teatralnej *L'École des journalistes*³⁴ autorka stworzyła najpełniejszy obraz gazeciarzy, pokazując na przykładzie redaktorów zmyślnego periodyku wychodzącego pod symbolicznym tytułem „La Vérité” (pol. „Prawda”), w jaki sposób krytyka prasowych zoilów może zniszczyć artystę, rozpowszechniona przez gazety plotka zszargać dobre imię, a nawet negatywnie oddziaływać na sprawy wagi państwowej. Publikacja ta wywołała we Francji spore poruszenie i sprowokowała liczne dyskusje nad stanem rodzimej prasy, w które włączył się chociażby Jules Janin, atakując na szpaltach „L'Artiste” autorkę za tak krytyczny i satyryczny obraz środowiska, którego częścią przecież sama pozostawała. Choć oficjalnie nie zgodzono się, by wystawić sztukę na deskach teatru (o czym publicystka zmyślnie poinformowała zresztą czytelników w „Courier de Paris”³⁵), pani de Girardin szukała innych sposobów, by dotrzeć ze swym przekazem do odbiorców. Dzieło odczytywała w swym salonie³⁶, a 7 grudnia 1839 roku fragment sztuki, przedstawiający zawodzenia malarza, którego kariera legła w gruzach po niepoehlebnych prasowych recenzjach, został nawet opublikowany na szpaltach „La Presse” (w miejscu felietonowego odcinka, na stronie 1 i 2 dziennika) i — co znamienne — podpisany nazwiskiem Delphine Gay de Girardin.

Przecierając szlak.

Wanda Malecka (1800–1860)

Losy polskiej autorki Wandy Maleckiej wydają się pod kilkoma względami zbieżne z historią życia Delphine de Girardin. Malecka — podobnie jak Francuzka — łączyła aktywność dziennikarską z literacką, pracując także jako tłumaczka, z dużym

³² Por. C. Nesci, *Le flâneur et les flâneuses: les femmes et la ville à l'époque romantique*, Grenoble 2007, s. 200.

³³ „przewodnik gorliwości”.

³⁴ Por. Mme E. de Girardin, *L'École des journalistes*, Paris 1839.

³⁵ Ch. De Launay [D. de Girardin], *Courrier de Paris*, „La Presse” 31.08.1839, s. 2.

³⁶ Por. C. Hollinshead-Strick, *Using „La Presse” to stage „La Vérité” in Delphine de Girardin's L'École des journalistes*, „Dix-Neuf” 2006, nr 7, s. 140–150.

zainteresowaniem śledząca twórczość romantycznych oraz preromantycznych twórców. Jej mąż — Klemens — także próbował swych sił w dziennikarstwie, zakładając w 1823 roku „Codziennik Polski, Polityce, Handlowi, Przemysłowi i Rolnictwu Poświęcony”, którego dzieje i rozwój — dowodzące efemeryczności pisma — trudno jednak porównywać z redagowaną z ogromnym rozmachem Girardinowską „La Presse”.

W rozważaniach o polskiej prasie kobiecej nazwisko Maleckiej zajmuje niezwykle istotne miejsce. Autorka ta zapisała się bowiem w historii polskich mediów jako jedna z pierwszych zawodowych novinarek, trudniących się nie tylko przygotowaniem tekstów publicystycznych z myślą o prasie, ale także decydujących się na założenie własnych periodyków. Swą karierę zawodową rozpoczęła od redagowania rękopiśmiennego periodyku „Domownik” (1818–1820), największą popularność przyniosła jej jednak „Bronisława. Pamiętnik Polek”, której pierwszy numer, datowany na 1822 rok, zbiegł się — co znamienne — z początkami polskiego romantyzmu. Zbieżność tę odnotowała Sroczyńska, zauważając, iż

„Bronisława” to rówieśnica przełomu romantycznego w Polsce. Nowy kierunek, wykraczający poza szarą codzienność, wchodził przebojem w sferę uczucia, wyobraźni, fantastyki i marzycielstwa, będąc szczególnie bliski niewieściej psychy. Malecka szeroko otworzyła polskie drzwi licznym nurtom romantyzmu europejskiego. Opowiedziała Polkom o pani de Staël, Chateaubriandzie i pieśniach Osjana. Jedną z pierwszych tłumaczyła Waltera Scotta³⁷.

Choć — jak pisze Sroczyńska — biografia Maleckiej wciąż zawiera liczne białe plamy, wiele informacji na temat jej życia znajdujemy w nekrologu, jaki po śmierci publicystki zamieściła „Gazeta Codzienna” (nr z 26 października 1860 roku)³⁸. Autor wspomnieniowego tekstu zaprezentował przede wszystkim aktywność prasową publicystki, przypominając w tym kontekście o ocalałych przedrukach z rękopiśmiennego „Domownika”, jakie czytelnik znaleźć mógł na szpaltach redagowanego przez Brunona Kicińskiego „Tygodnika Polskiego”. W numerze 28 „Tygodnika...” z 1819 roku pojawił się obszerny tekst zatytułowany *Domownik*, w którym Kiciński przedstawił pokrótce Malecką i wyjaśnił motywację, którymi kierował się, podejmując decyzję o zamieszczeniu we własnym piśmie fragmentów „Domownika”:

Młoda osoba Wanda *** mieszkająca w Warszawie i mająca wiele przywiązania, a co rzadsza, wiele pięknych zdolności do nauk, postanowiła od dnia 3. maja 1818 roku wydawać pewny rodzaj pisma periodycznego. Niechciwa szerokiej sławy dzieło swoje własną ręką w jednym tylko egzemplarzu wypisane, udziela drogiej sobie publiczności, którą składa rodzina i przyjaciele. Tej pracy w pięknym zamiarze przedsięwziętej, stałością

³⁷ B. Sroczyńska, *Działalność publicystyczna...*, s. 25.

³⁸ Por. „Gazeta Codzienna” 1860, nr 283, s. 2.

swoją nową dodaje wartości; nie ustaje do tego czasu, owszem może się pochlubić, że jest Redaktorką Dziennika jednego z najregularniejszych. Kilka numerów *Domownika*, które przypadkiem do ręki dostałem, zniewoliły mnie ażebym się z większą liczbą osób podzielił tą przyjemnością, jakiej czytając je doświadczyłem³⁹.

Redaktor zdecydował się przedrukować fragmenty „Domownika”, dzięki czemu rękopiśmiennym zapiskom Maleckiej udało się przetrwać próbę czasu. Wśród ocalonych przez Kicińskiego tekstów pojawiają się tłumaczenia z pani de Stael, utrzymane w sentymentalnej manierze liryki, ale także teksty publicystyczne Maleckiej, sygnowane pseudonimem Pustelniczki z Ulicy Wiejskiej.

W adresowanej do czytelników przedmowie redaktorka zadeklarowała stworzenie periodyku, który pod wieloma względami wykraczał poza prostą definicję prasy. Kierowany był bowiem do niezwykle wąskiego grona odbiorców (matka i brat), redagowany jednoosobowo, podawał w wątpliwość postulat dziennikarskiej aktualności i opierał się na faktach już wcześniej upubliczionych:

Radość [...] jest duszą życia; przeświadczona o tej prawdzie, chcąc wam choć kilka chwil uprzyjemnić najdroższa matko i ty luby bracie, postanowiłam wydawać te *Domowniki*. Pismo moje nie będzie wzorowem, nie będzie nawet złożonem z rzeczy nowych; po większej części umieszczać w nim będę tłumaczenia, a czasem i wyjątki z *Trajedii* lub *Pamiętników ojczystych*, dobrze już światu znajomych, lecz cóż mnie to obchodzi? Dla was ja tylko piszę, a czyż wy nie jesteście moim światem?⁴⁰

Dochodzi tu do bardzo interesującego sprzężenia: podczas gdy redaktorka pisma deklarowała jego intymny charakter i radykalnie zawężała grono adresatów, Kiciński dokonał niejako gestu odwrotnego, włączając zapiski Maleckiej w zdecydowanie szerszy obszar kulturowego oddziaływania i przekształcając tym samym *quasi*-prywatny przekaz w pełnoprawną dziennikarską publikację.

W zamieszczonym w „*Gazecie Codziennej*” przywołanym już nekrologu Maleckiej czytamy, że inicjatorem powstania późniejszej od „*Domownika*” „*Bronisławy*” byli wspierający wówczas mocno młodą autorkę Kiciński oraz Franciszek Salezy Dmochowski:

[...] nie było w modzie, aby płeć piękna brała się do pióra. Zaledwie kilka tylko próboowało tego losu, i do ich liczby należała ś.p. Wanda Malecka; ośmielona przez Kicińskiego i F.S. Dmochowskiego, poczęła sama wydawać *Bronisławę*. *Pamiętnik Polek*. Tego czasopisma wyszły tylko 4 numera zawierające str. 221; upaść musiało, bo około roku 1822 było bardzo wiele pism periodycznych, więc się wszystkie utrzymać nie mogły⁴¹.

³⁹ „*Tygodnik Polski*” 27.11.1819, s. 194.

⁴⁰ Cyt. za: tamże, s. 194–195.

⁴¹ „*Gazeta Codzienna*” 1860, nr 283, s. 2.

W „Bronisławie” Malecka wyraźnie stroniła od problematyki bieżącej, zgodnie jeszcze z oświeceniową konwencją w sposób szczególnie uprzywilejowując długie, esejistyczne teksty i marginalizując znaczenie krótkich form informacyjnych. W ogólnej koncepcji pisma dostrzec można pewne prawidłowości: otwierające poszczególne numery teksty to zazwyczaj tłumaczenia prac autorów oświeceniowych, preromantycznych i romantycznych, jak pani de Stael, Jacques-Henri Bernardin de Saint-Pierre, Johann Joachim Winckelmann, François-René Chateaubriand, Jacques Delille. Osobny dział w periodyku zajmują teksty sylwetkowe, *quasi*-biograficzne, poświęcone kobietom, które zapisały się na kartach historii: Oktawii (żonie Marka Antoniusza), Marii Leszczyńskiej, Elżbiecie Woodville. Końcowa część numeru wypełniona była zazwyczaj tekstami przypominającymi *fait divers*. Tu Malecka w zdecydowanie lżejszym tonie informowała czytelniczki między innymi o różnego rodzaju ciekawostkach: o czarnym deszczu, który spadł w Ameryce, o odkrytym tam nowym gatunku wiewiórki, powstaniu nowej wyspy, świecących w ciemności zwierzętach. Chętnie pisała także o najnowszych trendach obowiązujących w strojach damskich, choć — jak ogłosiła w czwartym numerze — postanowiła w końcu zarzucić ten temat, „ponieważ Mody umieszczane są aż w kilku pismach periodycznych; Bronisława więc Artykuł ten z przedmiotów swoich opuszcza [...]”⁴².

W roku 1828 Malecka powołała do istnienia pismo „Wanda. Tygodnik Nadwiślański”⁴³, którego dwanaście numerów prezentowało zdecydowanie obszerniejsze spektrum tematów aniżeli wcześniejsza „Bronisława”. Rozszerzeniu uległo także grono redaktorów, stąd w periodyku znajdujemy teksty sygnowane między innymi inicjałami K.W., F.M, L.S czy nazwiskiem K. Woycickiego. Znacznie zróżnicowano ponadto wachlarz form i gatunków; obok przedruków dzieł literackich pojawiły się publikacje o *stricte* dziennikarskim charakterze. Malecka chętnie zamieszczała artykuły historyczne, kontynuowała znany z szpałt „Bronisławy” temat zasłużonych kobiet, tłumaczyła teksty podróżnicze.

Mimo tak szeroko zakrojonej pracy redakcyjnej Malecka rzadko decydowała się na formułowanie głębszej autorefleksji na temat wykonywanego zawodu. Ważne, choć nieobszerne uwagi na ten temat zanotowała w poprzedzającej pierwszy numer „Bronisławy” dedykacji, w której zwróciła się do księżnej Joanny Łowickiej:

We wszystkich oświeconych narodach były kobiety Autorki, niektóre z nich niepospolite nawet miejsce zajmą w literaturze, lecz dotąd nie było kobiety wydającej pismo periodyczne. Zważając trudności zamiaru a najszczególniej małość mojego talentu, widzę sama iż nie powinnam była odważyć się na takowe przedsięwzięcie [...]”⁴⁴.

⁴² *Uwiedomienie*, „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” 1823, nr 4, s. 222.

⁴³ Por. „Wanda. Tygodnik Nadwiślański” 1828, nr 1–12.

⁴⁴ W. M a l e c k a, *Do Jaśnie Oświeconej Księżnej Łowickiej*, „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” 1822, nr 1 (tekst załączony na nienumerowanych stronach, otwierających numer). W sumie ukazały się cztery numery pisma „Bronisława czyli Pamiętnik Polek”. Trzy z datą 1822, jeden z datą 1823 roku.

Przytoczona wypowiedź, chociażby ze względu na pełnioną funkcję, została poddana specyficznemu retorycznemu ukształtowaniu. Tym niemniej zauważyć można towarzyszące Maleckiej poczucie wyjątkowości podejmowanego przedsięwzięcia, które — jak podkreślała autorka — do tej pory stanowiło przede wszystkim domenę mężczyzn. Swjej działalności przyznawała Malecka prekursorski charakter, doceniając przy tym autorki, które — czy to z pobudek literackich, czy publicystycznych — aktywnie włączają się w rozwój piśmiennictwa.

Głos kobiet. Margaret Fuller (1810–1850)

Autorką, której działalność prasowa zakrojona była na zdecydowanie najszerszą skalę, była Margaret Fuller. Do historii przeszła ona nie tylko jako jedna z głównych — obok Ralphi W. Emersona — przedstawicielek amerykańskiego transcendentizmu, ale także jako zaangażowana reporterka, jedna z pierwszych korespondentek zagranicznych, krzewicielka myśli feministycznej, miłośniczka i tłumaczka pism Goethego oraz bliska znajoma Mickiewicza. Aktywność prasowa Fuller zdecydowanie przewyższała swym rozmachem działalność Delphine de Girardin oraz Wandy Maleckiej i z tego względu porównana może być raczej z twórczością europejskich publicystek drugiej połowy XIX stulecia. Tym niemniej faktem jest, iż prasowe zaangażowanie Fuller spłotło się w sposób ścisły z okresem romantyzmu i silnie odzwierciedlało najistotniejsze dla tej właśnie epoki tendencje.

Fuller — analogicznie jak omówione wcześniej autorki — swą karierę zawodową opierała na dwóch filarach: dziennikarstwie oraz literaturze. Amerykanka pełniła funkcję redaktorki pisma „The Dial” (w latach 1840–1842), publicystki „New York Tribune” (w okresie 1845–1846) oraz korespondentki zagranicznej tego tytułu (1846–1850), której błyskotliwa kariera została nagle przerwana za sprawą tragicznej w skutki katastrofy morskiej⁴⁵. Fuller — obok publicystyki prasowej — pisała również książki, by przywołać tylko tom *Summer on the Lakes in 1843*, będący relacją z podróży, czy głośną publikację *Woman in the Nineteenth Century* (1845), diagnozującą główne problemy, z jakimi borykały się kobiety w omawianej epoce. Autorka — otwarcie upominając się o ich prawa — zgodnie z romantycznym paradygmatem

Wszystkie wyszły z adnotacją, iż drukowane były w Warszawie w drukarni Glücksberga; „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” 1822–1823, nr 1–4.

⁴⁵ Statek, którym w 1850 roku płynęła Fuller, powracając z Europy do Stanów Zjednoczonych, zatonął. Pisarka, jak również jej syn oraz mąż, zginęli; por. W. Allen, *The American Biographical Dictionary Containing an Account of the Lives, Characters and Writings of the Most Eminent Persons Deceased in North America from its First Settlement*, Boston 1873, s. 306.

łączyła „słowo i czyn”. Od listopada 1839 roku organizowała tzw. „conversations” — spotkania, których celem było, jak powiada Meg McGavran Murray, „to teach women to systematize their thinking and speak intelligently and precisely in public”⁴⁶.

Założony w 1840 roku „The Dial” był tytułem podejmującym szeroki zakres tematyczny. Pojawiały się w nim publikacje dotyczące kwestii religijnych, politycznych i literackich. W czasopiśmie zamieszczano także fragmenty dzieł prozatorskich i poetyckich⁴⁷. Z listu Emersona do Thomasa Carlyle’a wywnioskować można, że przedsięwzięcie to nie było nastawione *stricte* na czerpanie korzyści finansowych. Romantyk deklarował bowiem, że „subscription would not pay its expenses (we all writing for love)”⁴⁸. Z zapisków Emersona dowiadujemy się ponadto o wysokich kompetencjach i silnym zaangażowaniu Fuller w rozwój bliskich transcendentalistom idei: „Margaret with her (radiant) genius & fiery heart was perhaps the real centre that drew so many & so various individuals to a seeming union”⁴⁹. Stąd zapewne decyzja, by to jej właśnie powierzyć kierowanie redakcją periodyku.

Fuller — co warto podkreślić — nie tylko organizowała pracę redakcji, ale także publikowała na szpatach „The Dial” własne teksty, z których zwłaszcza zamieszczony w lipcu 1843 roku esej *The Great Lawsuit. Man versus Men. Woman versus Women* stał się jednym z najszerzej komentowanych prac tej autorki. Wyłożone w nim idee swe rozwinięcie znalazły we wspomnianej już książce *Woman in the Nineteenth Century*, która ukazała się dwa lata później i w istotny sposób akcentowała wagę kobiecej wrażliwości oraz intelektu. Kluczową kategorią dla autorki pozostawała równość (ang. *equality*). Publicystka wieszczyła rychłe zmiany społeczne, których symbolem stały się dwie autorki — Mary Wollstonecraft oraz George Sand: „Women like Sand will speak now, and cannot be silenced; their characters and their eloquence alike foretell an era when such as they shall easier learn to lead true lives”⁵⁰.

Przypomnieć warto także zamieszczony w pierwszym numerze „The Dial” *A Short Essay on Critics*, który — z racji czasu i miejsca publikacji — uznać można za swego rodzaju publicystyczny manifest, wyznaczający rozwój wspomnianego pisma. Autorka nakreśliła tu szereg uwag pod adresem profesjonalnych gazetowych kryty-

⁴⁶ „uczenie kobiet uporządkowania ich myślenia oraz inteligentnego i precyzyjnego wypowiedzenia się na forum publicznym”; M. McGavran Murray, *Margaret Fuller. Wandering Pilgrim*, Athens 2012, s. 124.

⁴⁷ Por. D.M. Robinson, *The Movement's Medium: Fuller, Emerson, and the „Dial”*, „Revue française d'études américaines” 2014, nr 3, s. 24–36.

⁴⁸ „prenumerata nie pokrywałyby wydatków (wszyscy piszemy dla miłości)”; *The Selected Letters of Ralph Waldo Emerson*, ed. by J. Myerson, New York 1997, s. 287.

⁴⁹ „Margaret ze swoim (promiennym) geniuszem i ognistym sercem była być może prawdziwym centrum, które przyciągnęło tak wiele różnych osób do tego rzekomego zespołu”; *Emerson in His Journals*, selected and ed. J. Porte, Cambridge 1982 s. 540.

⁵⁰ „Kobiety takie jak Sand będą teraz mówić i nie można ich uciszyć; ich postacie i ich elokwencja zapowiadają epokę, w której tacy jak one łatwiej nauczą się wieść prawdziwe życie”; M. Fuller, *The Great Lawsuit. Man versus Men. Woman versus Women*, „The Dial” 1843, nr 1.

ków, przytaczając też kilka cennych wniosków dotyczących roli prasy w pierwszej połowie XIX wieku:

[...] the journals have lost much of their influence. [...] But their golden age cannot be quite past. They afford too convenient a vehicle for the transmission of knowledge; — they are too natural a feature of our time to have done all their work yet. Surely they may be redeemed from their abuses, they may be turned to their true uses⁵¹.

Fuller polemizowała z unifikacją publicystycznych głosów, która sprawia, że opinie wszystkich redaktorów poszczególnych pism są ze sobą zbieżne. Prasa — jej zdaniem — nie może być li tylko dostarczycielem informacji, ale ma także intelektualnie stymulować odbiorców, pobudzać ich do myślenia.

W przypadającym na lata 1844–1846 okresie współpracy z „New York Tribune” Fuller napisała — jak wylicza Catherine C. Mitchell — około 250 tekstów, poświęconych głównie zagadnieniom literackim, a także (rzadziej) tematyce społecznej i politycznej⁵². W tworzonych przez romantyczną autorkę tekstach wyraźnie pobrzmiewały tezy, jakie na przełomie XVIII i XIX wieku wygłaszali William Wordsworth oraz Samuel T. Coleridge, w sposób szczególny dowartościowujący balladę jako gatunek romantyczny. Fuller stwierdziła, że w amerykańskiej kulturze nastąpiła pewna zmiana paradygmatu: „novels are the ballads of our day. Read them to know the time”⁵³. Autorka z uwagą recenzowała powieści i nowele amerykańskich oraz europejskich autorów (Edgar Allan Poe, Thomas Carlyle, Honoriusz Balzac, George Sand, Percy B. Shelley), ale jednocześnie przyglądała się także literaturze podróżniczej, w sposób szczególny doceniając zaangażowane w jej tworzenie autorki:

A good article appeared lately in one of the English periodicals, headed by a long list of travels by women. It was easy to observe that the personality of the writer was the most obvious thing in each and all of these books, and that, even in the best of them, you travelled with the writer as a charming or amusing companion rather than as an accomplished or instructive guide⁵⁴.

⁵¹ „[...] czasopisma straciły wiele spośród swoich wpływów. [...] Ale ich złoty wiek nie może być uznany za przeszłość. Są zbyt użytecznym narzędziem do przekazywania wiedzy, są zbyt naturalną cechą naszych czasów, by mogły zakończyć już swoją pracę. Z pewnością mogą zostać rozliczone ze swoich win, mogą być przywrócone do pełnienia swych rzeczywistych funkcji”; M. Fuller, *A Short Essay On Critics*, „The Dial” July 1840.

⁵² *Margaret Fuller’s New York Journalism: A Biographical Essay and Key Writings*, ed. by C.C. Mitchell, Knoxville 1995, s. 3.

⁵³ „powieści są balladami naszych czasów. Przeczytaj je, aby poznać dany czas”; Cyt. za: *Introduction*, [w:] *Margaret Fuller. Critic. Writings from the „New-York Tribune”, 1844–1846*, ed. by J. Mattson Bean, J. Myerson, New York 2000, s. XVIII.

⁵⁴ „Dobry artykuł ukazał się ostatnio w jednym z angielskich periodyków, rozpoczynający się od długiego spisu kobiecego podróżopisarstwa. Łatwo można zauważyć, że osobowość pisarki była najbardziej oczywistą rzeczą w każdej z tych książek, i że nawet w najlepszych z nich podróżowałaś

Przełomowym momentem w karierze Fuller był przyjazd do Europy w 1846 roku, skąd przysyłała do prowadzonej przez Horace'a Greeley'a redakcji „The New York Tribune” korespondencje zagraniczne. Początkowo donosiła o brytyjskiej literaturze i interesujących ją kwestiach społecznych, już w kolejnym roku zdecydowała się jednak opuścić Anglię, by udać się do pogrążonej w wojnie Italii. Pisywane stamtąd korespondencje, powstające pod intelektualnym wpływem Giuseppe Manzziniego, pozwalają myśleć o Fuller jako o jednej z pierwszych amerykańskich reporterek wojennych⁵⁵, która w latach czterdziestych XIX stulecia była naocznym świadkiem przekształceń starego porządku i z ogromnym publicystycznym zaangażowaniem donosiła o tym amerykańskiemu czytelnikowi. Walkę Włochów o niezależność omawiała w kontekście amerykańskiego abolicjonizmu⁵⁶. Aktywność ta wpłynęła na gruntowną zmianę zainteresowań autorki („art is not important to me now [...] I take interest in the state of the people”⁵⁷), która — w iście romantycznym duchu — pragnęła wypełniać przesłanie, jakie w jednym z listów adresował do niej Mickiewicz, pisząc: „starałem się wytłumaczyć ci, że nie powinnaś zacieśniać swego życia do książek i rojeń. Broniłaś sprawy wolności kobiety stylem męskim i śmiałym. Żyj i działaj tak, jak piszesz”⁵⁸.

Podsumowanie

Zastosowana w niniejszym szkicu komparatystyczna perspektywa pozwoliła zauważyć, iż pomimo znamiennych różnic występujących pomiędzy poszczególnymi romantyzmami narodowymi, kluczową kwestią w prasoznawczej refleksji de Girardin, Maleckiej i Fuller pozostawała — wyrażana *implicite* bądź *explicite* — tak ważna dla pierwszej połowy XIX wieku problematyka zespolenia słowa i czynu. Możliwość aktywnego włączenia się w rozwój krajowego dziennikarstwa stała się dla omówionych przeze mnie autorek sposobem zwrócenia uwagi na najbardziej palące problemy ówczesnego społeczeństwa, wśród których szczególnie wyróżniała się podkreślana zwłaszcza przez Polkę i Amerykankę tematyka kobieca.

z pisarką — uroczą lub zabawną towarzyszką, a nie z utalentowanym lub pouczającym przewodnikiem”; tamże, s. 301.

⁵⁵ Por. T.M. Roberts, *Margaret Fuller's Rome and the Problem of Provincial American Democracy*, „Patterns of Prejudice” 2006, nr 1, s. 45–60.

⁵⁶ Por. tamże, s. 52.

⁵⁷ „Sztuka nie jest teraz dla mnie ważna [...]. Interesuję się stanem ludzi”; cyt. za: E. Dubois, *Margaret Fuller in Italy*, „Women's Writing” 2003, nr 2, s. 292.

⁵⁸ A. Mickiewicz, *Listy*, cz. III, Warszawa 1955, s. 149.

Prasowa publicystyka Maleckiej, Fuller i de Girardin to niewątpliwie zapowiedź istotnych przemian, jakie w prasie nastąpią dopiero w drugiej połowie XIX stulecia. W pracach wspomnianych autorek pojawiały się już jednak wyraźne sygnały świadczące o powolnym otwieraniu się redakcji na kobiece pióra. W badanym okresie kobiety — prócz tematów kulturalnych — podejmowały coraz śmielej kwestie społeczne i obyczajowe, decydowały się na zakładanie własnych czasopism, pełniły w redakcjach ważne role, wykorzystywały coraz szersze spektrum gatunków prasowych. Choć nie pozostawały obojętne na rodzące się idee romantyczne, zwłaszcza tworzona przez nie publicystyka często powielala jeszcze oświeceniowe wzorce. Swe dociekania autorki uzupełniały nierzadko o ważną i wartościową refleksję prasoznawczą, nie tylko trafnie diagnozując *status quo*, ale też wytyczając nowe drogi dla rozwoju dziewiętnastowiecznego dziennikarstwa.

Bibliografia

Prasa

- „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” 1822–1823, nr 1–4.
„Gazeta Codzienna” 1860, nr 283.
„Tygodnik Polski” 27.11.1819.
„Wanda. Tygodnik Nadwiślański” 1828, nr 1–12.

Opracowania

- Allen W., *The American Biographical Dictionary Containing an Account of the Lives, Characters and Writings of the Most Eminent Persons Deceased in North America from its First Settlement*, Boston 1873.
- Bednarski T.Z., *Adama Mickiewicza uwagi o prasie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1978, nr 3.
- Bołdyrew A., *Model miłości macierzyńskiej w społeczeństwie polskim w XIX i na początku XX w. w świetle poradników dla kobiet*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2003.
- Coleman D., *Coleridge and „The Friend” (1809–1810)*, Oxford 1988.
- Conboy M., *Journalism. A Critical History*, London 2004.
- Dormus K., *Antonina Krechowicka (1791–1831): zapomniana lwowska publicystka początku XIX wieku o wychowaniu dziewcząt*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2009, nr 46.
- Dormus K., *U źródeł polskiej prasy kobiecej. Pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820–1914)*, [w:] *Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism*, pod red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, Wrocław 2010.
- Dubois E., *Margaret Fuller in Italy*, „Women’s Writing” 2003, nr 2.
- Emerson in His Journals*, selected and ed. J. Porte, Cambridge 1982.

- Finch A., *Women's Writing in Nineteenth-Century France*, Cambridge 2000.
- Fuller M., *A Short Essay On Critics*, „The Dial” July 1840.
- Fuller M., *The Great Lawsuit. Man versus Men. Woman versus Women*, „The Dial” 1843, nr 1.
- George Sand *journaliste*, sous la dir. de M.-È. Thérenty, Saint-Étienne 2011.
- De Girardin Mme E., *L'École des journalistes*, Paris 1839.
- de Girardin Mme E., *Lettres parisiennes*, Paris 1843.
- Hollinshead-Strick C., *Using „La Presse” to stage „La Vérité” in Delphine de Girardin's L'École des journalistes*, „Dix-Neuf” 2006, nr 7.
- Hugo A., *Victor Hugo raconté par un témoin de sa vie*, t. II, Bruxelles & Leipzig 1863.
- Janion M., *Kobiety i duch inności*, Warszawa 2006.
- Kale S., *High Society and Political Sociability from the Old Regime to the Revolution of 1848*, Baltimore, London 2004.
- Korytowska M., *Autor; autor!*, Kraków 2010.
- de Launay Ch. [D. de Girardin], *Courrier de Paris*, „La Presse” 31.08.1839.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808.
- Margaret Fuller: *Critic. Writings from the „New-York Tribune”*, 1844–1846, ed. by J. Mattson Bean, J. Myerson, New York 2000.
- Margaret Fuller's *New York Journalism: A Biographical Essay and Key Writings*, ed. by C.C. Mitchell, Knoxville 1995.
- Marzec L., *Zaczarować miasto, odczarować miasto. Krótka przechadzka — okolice Starego Miasta*, „Czas Kultury” 2012, nr 2.
- McGavran Murray M., *Margaret Fuller: Wandering Pilgrim*, Athens 2012.
- Melmoux-Montaubin M.-F., *L'écrivain-journaliste au XIXe siècle. Un mutant des Lettres*, Saint-Etienne 2003.
- Mickiewicz A., *Kurs czwartoletni (1843–1844) literatury słowiańskiej wykładanej w kolegium francuzkiem*, Paryż 1845.
- Mickiewicz A., *Listy*, cz. III, Warszawa 1955.
- Nesci C., *Le flâneur et les flâneuses: les femmes et la ville à l'époque romantique*, Grenoble 2007.
- Oeuvres complètes de madame Émile de Girardin*, t. IV, Paris 1860.
- Ritz G., *Między „gender” a narodem — kobiety w polskim romantyzmie albo język płci*, „Postscriptum” 2006, nr 2.
- Roberts T.M., *Margaret Fuller's Rome and the Problem of Provincial American Democracy*, „Patterns of Prejudice” 2006, nr 1.
- Robinson D.M., *The Movement's Medium: Fuller, Emerson, and the „Dial”*, „Revue française d'études américaines” 2014, nr 3.
- Rosnowska J., *„Pamiętnik dla płci pięknej” jako trybuna aluzji politycznych*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1981, nr 1.
- Siwiec M., *„Kobiety, wiem to, pisać nie powinny; / A jednak piszę...”*. *Romantyczna poetka i jej muza*, „Teksty Drugie” 2009, nr 3.

- Sokół Z., *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, nr 3.
- Sroczyńska B., *Działalność publicystyczna i literacka pierwszej polskiej kobiety redaktorki, Wandy Maleckiej (1800–1860)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985/1986, nr 4.
- The Selected Letters of Ralph Waldo Emerson*, ed. by J. Myerson, New York 1997.
- Thérenty M.-È., *Femmes, journalisme et pensée sous la Monarchie de Juillet*, [w:] *Féminin/Masculin. Écritures et représentations*, sous la dir. de S. Triaire, Ch. Planté, A. Vaillant, Montpellier 2003.
- Thérenty M.-È., *LA chronique et LE reportage. Du „genre” (gender) des genres journalistiques*, „Études littéraires” 2009, nr 3.
- Thérenty M.-È., *L’„écho dérouteré” de Delphine de Girardin ou l’invention de la polyphonie médiatique*, „Dix-Neuf” 2006, nr 7.
- Thérenty M.-È., *Pour une histoire genrée des médias*, „Questions de Communication” 2009, nr 15.
- Żyrek-Horodyska E., *Reforma prasy Émile’a de Girardin i jej polskie reperkusje*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, nr 2.
- Żyrek-Horodyska E., *Wieszczowie i gazeciarze. Europejska publicystyka epoki romantyzmu*, Kraków 2016.